

Od przybytku głowa nie boli... w małżeństwie

21 listopada 2008

Jest coś szczególnego w życiu Indian Ameryki Południowej, co przyciąga jak magnes. Ich sposób bycia, tak odmienny i odległy od europejskiego. Skomplikowany, ale jakże fascynujący obraz życia rodzinnego.

POLIGINIA

Poliginia jest formą małżeństwa, w której jeden mężczyzna mógł posiadać kilka żon. Wśród Indian Ameryki Południowej była dość często spotykana. Oczywiście wyznacznikiem ilości żon, był odpowiednio wysoki status społeczny mężczyzny. Z reguły z tego przywileju korzystali: naczelnicy szczepów, wodzowie wojenni, czarownicy, a nawet kapłani.

Mężczyźni z peruwiańskiego plemienia Machiguenga mogli posiadać kilka żon, ale podstawowym warunkiem był ich status majątkowy. Przede wszystkim musieli dysponować dużą chatą, w której każda z kobiet miała swoje miejsce. Tam przygotowywała posiłek, wypoczywała oraz wykonywała przydatne narzędzia do pracy w domu. Kobieta dbała tylko o swoją część pomieszczenia. Mężczyzna po uciążliwej wyprawie, wracając do chaty, mógł liczyć na pożywny posiłek, przyrządzony przez każdą z żon.

Na szczególne przywileje mogli liczyć naczelnik wioski oraz czarownik z brazylijskiego plemienia Nambicuara. Wielożeństwo w tym przypadku było nagrodą – rekompensatą, za ciężką pracę, wynikającą z zajmowanych przez mężczyzn stanowisk. Dominującą rolę (wśród kobiet) w małżeństwie odgrywała najstarsza z nich. Wykonywała wszystkie prace domowe, przygotowywała posiłki, dbała o porządek. Pozostałe kobiety pełniły rolę bardziej kochanki, niż żony. Aczkolwiek ich liczba w takim małżeństwie dochodziła nawet do dziesięciu. Oczywiście, również w tym przypadku, było to uzależnione od wielkości chaty, jaką

dysponowała naczelnik wioski lub czarownik.

Należy pamiętać, że poliginia w wielu przypadkach mogła być uwarunkowana małą liczbą rąk do pracy w gospodarstwie domowym. Mężczyźni bowiem wielokrotnie ginęli w wyprawach wojennych, w czasie polowań lub uczt pijackich organizowanych w wiosce. Poliginia zapewniała dodatni przyrost naturalny.

POLIANDRIA

To nic innego, jak związek jednej kobiety z kilkoma mężczyznami. Wśród ludów Ameryki Południowej rzadziej spotykany. Charakterystyczny zwłaszcza dla miejsc, o bardzo niekorzystnych warunkach klimatycznych. Już dawno wymarłe plemię argentyńskie Poya, praktykowało, jako jedno z nielicznych, ten rodzaj związku małżeńskiego. Ze względu na częstą nieobecność męża w wiosce, jego miejsce zajmował inny mężczyzna. Sytuacja powtarzała się wielokrotnie, ze względu na waleczność plemienia, stąd rozpowszechnienie tego nietypowego charakteru małżeństwa.

W wielu przypadkach, zarówno poliginia, jak i poliandria, stawała się główną przyczyną homoseksualizmu wśród Indian Ameryki Południowej.

LEWIRAT

Po śmierci męża, wdowa po zmarłym zobowiązana była wziąć ślub z jego bratem. Miało to na celu zapewnienie ciągłości rodu. Z reguły jednak nie było to sprawą oczywistą. Kobiety bardzo często sprzeciwiały się przymusowemu małżeństwu. Przykładem mogą być niecodzienne praktyki w wenezuelskim plemieniu Warrau. Po śmierci męża, brak zgody kobiety na ślub z jego bratem, karany był chłostą. Krewni zmarłego siłą przyprowadzali kobietę do domu, po czym bili ją niemal do nieprzytomności. Następnie wdowę wypuszczano i sama mogła decydować o swojej przyszłości.

Brak zgody kobiety na powtórny ślub, często kończył się także

wypędzeniem jej z wioski. Konsekwencją mogła być także jej śmierć, gdyż wstrząs po śmierci oraz odrzucenie przez grupę, mogły warunkować jej zaginięcie w puszczy.

AWUNKULAT

Z reguły pod tym terminem rozumie się specyficzny model zorganizowania rodziny. Dominującą rolę odgrywa brat matki. To on sprawuje faktyczną opiekę na jej dziećmi. U Indian Ameryki Południowej, jego pozycja często bywała jeszcze bardziej dobitna. Wuj decydował o wszelkich działaniach siostrzeńców i siostrzenic, a nawet zawierał małżeństwo z córką siostry. Taki proceder był często spotykany wśród mieszkańców brazylijskiego plemienia Mundurucu. Po śmierci ojca dziewczyny, to właśnie brat matki pojmował ją za żonę. Jedynym warunkiem było osiągnięcie przez nią dojrzałości płciowej.

Pozycja brata matki była ogromna przy takim systemie organizacji rodziny. Wuj, jeśli sam nie zawierał małżeństwa z młodą dziewczyną, to z pewnością decydował, kto zostanie mężem jego siostrzenicy. Przy okazji czerpał z tego także ogromne korzyści finansowe. W wielu przypadkach bowiem zawarcie małżeństwa było możliwe po uprzedniej opłacie, uiszczonej wujowi lub ojcu dziewczyny.

ENDOGAMIA, EGZOGEMIA, SORORAT...

Oprócz wskazanych powyżej modeli małżeństwa, często pod uwagę brano przynależność do tej samej grupy społecznej (endogamia), albo praktykowano małżeństwo z partnerami odrębnej grupy społecznej (egzogamia). W przypadku śmierci żony, ewentualnie jej bezpłodności, mężczyzna zawierał małżeństwo z siostrą małżonki (sororat). Peruwiańskie plemię Sipibo, praktykowało małżeństwo mężczyzny nie z jedną, ale wszystkimi siostrami jego żony. Jedynym warunkiem było uzyskanie przez kobiety odpowiedniego wieku, koniecznego do zawarcia małżeństwa.

Inny świat, inna kultura. Życie rodzinne Indian Ameryki Południowej owiane jest tajemniczością i niezliczoną liczbą

rytuałów...

Autor: Tomasz Mazur

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)